NEWSROOM, TENIS ZAWODNICZY

Weronika Ewald: stres był duży, ale przydało się doświadczenie

Grzegorz · 8 listopada, 2026

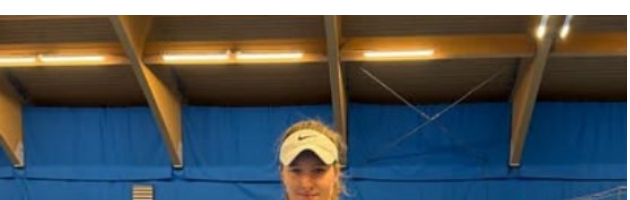


20-letnia Weronika Ewald pochodząca z Tczewa wygrała w niedzielę halowy turniej na twardych kortach w Libercu. W Czechach zawodniczka Gdańskiej Akademii Tenisowej odniosła trzecie zwycięstwo w zawodowej karierze i zarazem największe, bo w imprezie rangi ITF W35. To da jej awans na 373. miejsce w rankingu WTA (z 402. pozycji).

W poprzednią niedzielę wystąpiła w finale w ITF W35 w Marsie, a z Malty od razu udała się do Czech. Wcześniej osiągała te fazę dwukrotnie w imprezach tej samej rangi w Szarm el-Szejk w grudniu ubiegłego roku i w kwietniu tego. Właśnie w Egipcie zdobyła swoje dwa pierwsze tytuły, ale w mniejszych turniejach ITF W15, w 2023 i 2025 roku.

Natomiast w tym sezonie, w czerwcu, po raz pierwszy osiągnęła półfinał w imprezie ITF W50, a udało jej się to podczas RokitkiPark Open 2026 rozgrywanego na kortach ziemnych Gdańskiej Akademii Tenisowej.

– To był mój czwarty w karierze finał w imprezie tej rangi, a drugi w odstępie tygodnia. Także no nie ukrywam, ale stres był i to duży. Czułam, że jestem w stanie grać dobrze na tym poziomie, ale jednak gdzieś tam za każdym razem czegoś brakowało w tych finałach, więc wyszłam dzisiaj na kort w delikatnych nerwach. Jednocześnie miałam świadomość, że mam już doświadczenie w większych finałach, że wiem jak sobie z tym radzić i myślę, że tutaj to zaprocentowało w pierwszym secie – powiedziała Ewald, która w Libercu zdobyła 35 punktów do klasyfikacji WTA i zarobiła 4860 dolarów.



Weronika Ewald (Gdańska Akademia Tenisowa) odniosła największe zwycięstwo singlowe w karierze. Fot. @Facebook/Weronika Ewald

Niedzielny finał rozpoczęły trzy gemy, w których obie tenisistki przegrywały solidarnie swoje serwisy. Wskutek dwóch przełamań rywalki Weronika wyszła na 2:1. Jako pierwsze utrzymała też swoje podanie na 3:1, a od stanu 3:2 zdobyła cztery następne gemy i pierwszego seta. W drugim, przy stanie 0:1, rozstawiona z numerem ósmym Niemka Julia Stusek skreczowała.

– Początek tego finału nie był jakiś nie wiadomo jak dobry, ale też widać było spięcie i z mojej strony i ze strony przeciwniczki. Ale od stanu 4:2 w pierwszym secie już udało mi się w 100 procentach praktycznie rozwinąć swoją grę. Zaczęłam atakować i wchodzić głębiej w kort, przyspieszać tempo. No i myślę, że to tutaj mi dało to dość łatwą wygraną 6:2. A potem rywalka poddała mecz, więc skończył się szybciej niż przypuszczałam – podsumowała występ Ewald.



– Chociaż dużo działo się w głowie a propos samego finału, to jednak czułam się cały czas pewnie, zresztą podobnie jak podczas całego turnieju. Już wcześniej czułam, że jest dobrze, zwłaszcza w tym poprzednim meczu grałam bardzo dobrze i byłam bardzo pewna siebie. Grałam agresywnie, czułam swoje uderzenia, więc gdzieś tam z tyłu głowy miałam jednak to, że dobrze mi się gra na tej nawierzchni i w tej hali – dodała.



Weronika Ewald (Gdańska Akademia Tenisowa) po kikku dniach odpoczynku i treningów poleci do Portugalii na turniej ITF W50 w Funchal. Fot. @Facebook/Gdańska Akademia Tenisowa

W pięciu meczach w Libercu polska tenisistka nie straciła seta wygrywając z Niemką Idą Wobker 6:1, 6:1; Francuzką Manon Leonard (nr 5. W rozstawieniu) 5:0 i krecz rywalki; Czeszką Denisą Zoldakovą 7:6 (7-5), 6:4.

– Myślę, że do złapania pewności gry przyczyniło się to, że wcześniej doszłam do finału w Marsie. Tamten finał, mimo, że przegrany i mimo, że czułam, że mogłam więcej, to jednak to zaprocentowało i przyjechałam tutaj mocna psychicznie i fizycznie. Już od pierwszego meczu zagrałam bardzo solidnie, bardzo regularnie, a zarazem

agresywnie, więc cieszę się, że to ten poziom udało się utrzymać przez cały tydzień – oceniła Ewald.

– Na pewno na moją aktualną formę miało wpływ parę różnych rzeczy. Chyba przede wszystkim ogranie, no bo jednak złapałam tą pewność siebie w grze na punkty, bo to jest jednak coś innego, niż nawet najlepsze treningi. Ale na pewno tygodniowy pobyt i treningi we włoskiej akademii Piattiego też zaprocentowały. Zwłaszcza, że miałam tam okazję do grania dużo sparringów z dużo lepszymi zawodniczkami i zawodnikami, więc miałam szansę się ograć – dodała.

> Weronika Ewald wróciła do Touru i skutecznie walczy o punkty do rankingu WTA w Monastyrze

Materiał osadzony: https://tenismagazyn.pl/weronika-ewald-wrocila-do-touru-i-skutecznie-walczy-o-punkty-do-rankingu-wta-w-monastyrze/embed/#?secret=zLHqU3hNr0#?secret=L0tjGAthCx

Od występu w turnieju ITF W75 w Bytomiu, w ostatnim tygodniu sierpnia, Weronika we wrześniu zrobiła sobie przerwę od startów. Po krótkim odpoczynku przez tydzień trenowała na kortach RokitkiPark w Tczewie, a potem poleciała do Piatti Tennis Academy. Z Włoch poleciała na dwa turnieje ITF w Monastyrze. , gdzie w pierwszym osiągnęła ćwierćfinały w singlu i deblu.

W niedzielę po południu Ewald i jej trener Marcin Domaszewicz ruszyli z Liberca do jej rodzinnego Tczewa, bo tam będzie się przygotowywać w najbliższym tygodniu do kolejnego występu. W przyszły weekend poleci do Portugalii, gdzie 16 listopada rozpocznie się turniej ITF W50 w Funchal. Polka ma zapewnione miejsce w głównej drabince.

> RokitkiPark Open. Weronika Ewald zagra z Giną Feistel o finał, Weronika Falkowska powalczy o tytuł w deblu

Materiał osadzony: https://tenismagazyn.pl/rokitkipark-open-weronika-ewald-zagra-z-gina-feistel-o-final-weronika-falkowska-powalczy-o-tytul-w-deblu/embed/#?secret=76P9TxJ6gM#?secret=d9bdsotDVb

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/weronika-ewald-stres-byl-duzy-ale-przydalo-sie-doswiadczenie/